

Zachwyty historią prawa kanonicznego

Obchodzimy pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej profesora Wacława Uruszczaaka, który nie tylko w Ojczyźnie ceniony jest jako wybitny znawca ustroju i prawa polskiego, w szczególności parlamentaryzmu staropolskiego. Opinię tę ugruntował świetny podręcznik, który w ostatnich pięciu latach doczekał się trzech wydań¹. Takie dzieło czytane przez adeptów prawa kształtuje ich postrzeganie świata, co powoduje, że buduje na pokolenia trwałe pomniki Autora. Przede wszystkim jednak przekazuje się i utrwała nowe, zaproponowane przez niego spojrzenie, co jest dodatkowo cenne, dlatego że oderwało się ono od dotychczasowych, głównie marksistowskich, koncepcji ujęcia przedmiotu². Uwzględnia – co w podręcznikach wcale nieoczywiste³ – najnowsze wyniki badań naukowych w zakresie historii prawa i państwa polskiego, a także współczesnego prawa rodzimego. Akurat to ostatnie często bywa w dydaktyce dyscypliny traktowane po macoszemu. Format naszego Jubilatę jako historyka prawa polskiego doskonale widać w licznych artykułach oraz innych oryginalnych pracach naukowych, ale to przecież nie jedyna z jego pasji badawczych. Należy do nich – chyba jeszcze bardziej serdecznie – historia prawa kanonicznego. Przedstawiany zbiór dzieł wybranych dotyczy właśnie tej dziedziny. Wacław Uruszczaak i w niej jest mistrzem, o czym nie każdy wie lub pamięta. Materia sama w sobie ciekawa, nadto ważna dla postrzegania i rozumienia polskiej oraz europejskiej kultury prawnej. Niestety w studiach i przedstawieniu dziejów prawa pomija się ją z wielu powodów, w tym ze względów ideologicznych.

Wacław Uruszczaak nie miał wprost formacji kanonistycznej. Przejął sukcesję po legendarnym Adamie Vetulanim, któremu niezmiernie zależało na kontynuacji studium źródeł prawa Kościoła katolickiego. Sam Vetulani był nie tyle kanonistą, ile historykiem prawa kanonicznego. Trwałe miejsce w nauce przyniosły mu badania

¹ W. Uruszczaak, *Historia państwa i prawa polskiego*, t. 1: (966–1795), wyd. 1, Warszawa 2010; wyd. 2, Warszawa 2013; wyd. 3, Warszawa 2015.

² Założenia nowatorskiego ujęcia zaproponowane w ogłoszonym drukiem w 1994 roku artykule: W. Uruszczaak, *Formy dawnego państwa polskiego. Uwagi dyskusyjne*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 45 (1993), 1–2, s. 407–416.

³ *Przedmowa do pierwszego wydania*, w: W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, wyd. 2, Warszawa 2014, s. 27.

Dekretu Gracjana. Pozostawał z uczonym w bliskim kontakcie Karol Wojtyła – na długo przed czasami Waława Uruszczaka. Profesor Vetulani skłonił księdza Wojtyłę do studiów nad traktatem o pokucie właśnie z *Dekretu Gracjana*. Ich wyniki ukazały się w wydawanych w Bolonii „Studiach Gratiana” jako chyba pierwsza zagraniczna publikacja naukowa biskupa Wojtyły⁴. W Waławie Uruszczaku widział Adam Vetulani swego następcę i kontynuatora – już z bardzo młodym człowiekiem zapamiętałe czytywał mikrofilmy rękopisów. Mistrz zwykł polecać uczniowi głośną lekturę średniowiecznego tekstu, aby samemu śledzić drukowane wydanie *Dekretu Gracjana* i odnotowywać różnice. Czasem zamieniali się rolami, trwając dzień w dzień po trzy, cztery godziny przez kilka dobrych miesięcy nad danym źródłem. Nasz Jubilat pamięta swe przerażenie, gdy profesor Vetulani zasnął kiedyś na początku takiej pracy. I wciąż podziwiał upór oraz determinację uczonego, który: zażył pastylkę, popił wodą i jeszcze kolejne dwie godziny obaj ślęczeli w skupieniu nad manuskryptem z prawa kanonicznego. Adam Vetulani uczył pracowitości, a widać było, że prawo kanoniczne dawało mu wiele życia i radości. Dobrze trafił, gdyż Waław Uruszczak miał serce oraz wytrwałność do szczegółów historii kanonistyki. Mistrz dobrze wiedział, skąd się to brało: młodzieniec pochodził ze znanej rodziny brązowników-złotników. Do dziś wykonują misterne monstrancje, zdobne relikwiarze i naczynia liturgiczne według najlepszych wzorów. Ojciec Waława – Marian Uruszczak był twórcą nie tylko kopii berła rektorskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego z początków XV wieku, ale też tabernakulum ołtarza Jana Marii Padovano w Kościele Mariackim w Krakowie⁵. Młody Waław zrobił pierwszy szkic zarysów ołtarza, aby dało się następnie wykonać jego najważniejszą część. Złoty blask historii prawa kanonicznego zachwyił naszego Jubilata. Mam wrażenie, że starał się go swoimi pracami uchwycić i przekazać – bardziej w monstrancji, niż w relikwiarzu. Inny wymiar uszanowania tego, co Boskie, stanowiło sprowadzenie w 2010 roku z Bretanii do Krakowa przez Waława Uruszczaka relikwii patrona prawników św. Iwona Hólory’ego. Pożłaczany relikwiarz przyjechał owinięty w togę adwokacką Jubilata.

Rzemiosło w epoce tak zwanego realnego socjalizmu było tłumione i nękanie, najskuteczniej tak zwanymi domiarami podatku. Dziś podjęcie prac nad prawem kanonicznym może wydawać się proste – ot, kierunek badań jak każdy inny. Ale nie w tamtych czasach! Gdyby się stało głośne, że Waław Uruszczak systematycznie je prowadzi na państwowym uniwersytecie w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, na drodze naukowej młodego uczonego niechybnie pojawiłyby się liczne przeszkody, a i bez uszczerbku na życiu prywatnym mogłoby się nie obyć. Ryzykował i wygrał. Wybrał ciekawy i znaczący temat. Poszedł za wybitnym mistrzem. Ich

⁴ K. Wojtyła, *Le traité de „Penitentia” de Gratien dans l’abrégé de Gdańsk Mar. F. 275*, *Studia Gratiana* 7 (1959), s. 357–390; por. *idem*, *Traktat o pokucie w Dekrecie Gracjana w świetle rękopisu gdańskiego Mar. F. 275*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne KUL* 4 (1957), 1, s. 31–71.

⁵ S. Waltoś, *Z kroniki żałobnej*, *Opuscula Musealia* 5 (1991), s. 121.

wspólne osiągnięcia znajdują potwierdzenie w trzech współautorskich dziełach zamieszczonych poniżej oraz w dwutomowym zbiorze studiów Adama Vetulaniego, ogłoszonym drukiem przez Wacława Uruszczaka w Wielkiej Brytanii⁶.

Zdaniem naszego Jubilata korzenie polskiej kultury prawnej sięgają prawa kanonicznego. Nie żeby umniejszał znaczenie prawa rzymskiego. W Koronie jednak zaznajamiano się z nim poprzez prawo Kościoła katolickiego – trochę jak w angielskim *common law*. Prawo rzymskie miało co prawda większy w naszej Ojczyźnie niż tam wpływ na prawo lokalne ze względu na rolę kultury łacińskiej. Łacina była drugim językiem polskiej szlachty, choć z pewnością ważniejsze, że chętnie wykorzystywano ją do redagowania aktów prawnych. Wydział prawa Akademii Krakowskiej był w istocie wydziałem prawa kanonicznego. Prawo rzymskie tam doceniano, ale bardziej o nim marzono, niż się w nim orientowano. Na dobre zagościło w Polsce dopiero wraz z zaborami, choć nie brakuje podejmowanych – zdaniem Jubilata nieco na wyrost – prób wykazywania wcześniejszej recepcji prawa rzymskiego, która miałaby przemożny wpływ na praktykę prawną. Nie bez powodu we wspomnianym na początku podręczniku przedrozbiorowej historii prawa i państwa polskiego znalazła się o prawie rzymskim mniej niż stroniczka; a do tego jako pojedyncza wzmianka o obecności w Polsce dorobku rzymskiej jurysprudencji⁷.

Jubilat pojmuje schedę, jaką przejął po Adamie Vetulanim, jako imperatyw badania i pokazywania roli Kościoła oraz prawa kanonicznego. Toteż z entuzjazmem przyjąłem pomysł uczniów i najbliższych współpracowników Profesora, aby dla uczczenia jego urodzin zebrać w jednym tomie *opera minora* związane z kanonistyką. Są to wybrane dzieła z historii prawa kanonicznego, a przy okazji również z prawa wyznaniowego i nauki prawa, głównie zresztą kanonistycznej. Przygotowanie słowa wstępnego do niniejszych *opera selecta* to dla mnie zaszczyt. Prawda, że na propozycję przystałem z pewnym wahaniem ze względu na różnicę wieku. Urodziłem się w miesiącu, w którym Wacław Uruszczak rozpoczął pracę naukowo-dydaktyczną na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jak zatem można, mając taką perspektywę, wprowadzać do osiągnięć znakomitego Kolegi? Uczony, który obchodzi zacy Jubileusz, musi się jednak liczyć z tym, że pisać będą młodszy. A różnica pokoleniowa daje szansę spojrzenia pełnego wdzięczności, że z czyjegós dojrzałego już dorobku mogłem w pełni korzystać.

Opera selecta według jednego, osobnego wątku badań pozwalają nie tylko ukazać ten kierunek fascynacji i poszukiwań Jubilata. Zebranie prac chroni je

⁶ A. Vetulani, *Sur Gratien et les Décrétales*. Recueil d'études édité par Wacław Uruszczak, Variorum, Aldershot (Hampshire) 1990; *idem*, *Institutions de l'Église et canonistes au Moyen Âge. De Strasbourg à Cracovie*. Recueil d'études édité par Wacław Uruszczak, Variorum, Aldershot (Hampshire) 1991. Po otrzymaniu ostatniej z książek św. Jan Paweł II napisał w prywatnym liście z 10 października 1991 roku: „Dziękuję serdecznie «Wdzięcznemu Uczniowi» zmarłego śp. Profesora, za ten dar i za podjęcie trudu przekazania przyszłym pokoleniom kanonistów pamięci o tym zasłużonym Uczonym”.

⁷ W. Uruszczak, *Historia państwa...*, wyd. 3, s. 174–175.

przed rozproszeniem i zaginięciem. Publikowane w różnym miejscu i czasie ulegają zapomnieniu, a przecież dobrze wiemy, że wciąż są aktualne i pouczające. Myślę zwłaszcza o trudno dziś dostępnych pracach zagranicznych, które przyniosły Waławowi Uruszczakowi międzynarodowe uznanie. Pisał je w Montpellier, gdzie pracował jako *professeur associé* – profesor stowarzyszony. Wyjechał, gdyż Adam Vetulani uważał, że bez pobytu za granicą nie będzie się w pełni wykształconym uczonym. Mistrz długo szukał sposobu z profesorem André Gouronem, aby zaprosić Waławę Uruszczaka do Francji. W październiku 1976 roku, a więc miesiąc po śmierci Adama Vetulaniego, André Gouron zaproponował pierwszy przyjazd – na razie do prac zleconych w postaci wykładów z historii prawa kanonicznego. Dodajmy, że wszystko działo się w państwowym uniwersytecie. Wtedy też badania nad rękopisem H.315, przechowywanym w bibliotece wydziału medycznego, zaowocowały studium o Alberkyku i nauczaniu prawa rzymskiego w XII wieku w Reims⁸. Późniejsze wyjazdy spowodowały, że w sumie przez kilka lat nasz Jubilat prowadził studia w ramach grupy badawczej Institut d’Histoire des Anciens Pays de Droit Écrit (Montpellier I).

Waław Uruszczak to bez wątpienia jeden z najznamienitszych w Polsce specjalistów prawa średniowiecznego i późnośredniowiecznego⁹. Jest najlepiej z Polaków znany w tej dziedzinie za granicą. Doniosłość jego prac z zakresu prawa kanonicznego wyznacza w szczególności uprawdopodobnienie istnienia nauczania prawa rzymskiego w Reims w drugiej połowie XII wieku, a także prekursorskie badania nad papieskimi sądami delegowanymi we Francji¹⁰ w tym samym czasie. Ustalenia te potwierdził ostatnio Peter Landau¹¹. W szczególności wyróżniają się wspomniane wyżej badania Waławę Uruszczaka nad rękopisem H.315 oraz identyfikacja w nim glosy, pozwalająca na oznaczenie pochodzenia rękopisu zawierającego „Instytucje” Justyniana – starożytnego podręcznika z VI wieku po Chr., używanego do nauczania prawa rzymskiego w średniowiecznej Francji. Osobny wątek, doprowadzony do końca przez Waławę Uruszczaka, to reguły prawa jako fundament współczesnej myśli cywilistycznej czy karnistycznej. Zwłaszcza w PRL-u badacze prawa karnego nie dostrzegali nań wpływu prawa kanonicznego. Zamiast tego chętnie sięgano do osiemnastowiecznych autorów, choć oczywiste, że koncepcje winy czy na przykład udziału w cudzym przestępstwie mają rodowód kanonistyczny. Tak więc mądrość

⁸ A. Gouron, *La science juridique française aux XI^e et XII^e siècles: Diffusion du droit de Justinien et influences canoniques jusqu’à Gratien* [Ius Romanum Medii Aevii, pars I, 4, d–e], Mediolani 1978, s. 118.

⁹ Por. np. T. Giaro, *Poland*, w: *The Oxford International Encyclopedia of Legal History*, t. 4, ed. S. Katz, Oxford University Press 2009, s. 332.

¹⁰ H. Müller, *Päpstliche Delegationsgerichtsbarkeit in der Normandie: 12. und frühes 13. Jahrhundert*, t. 1, Bonn 1997, s. 12, przyp. 13 i s. 19, przyp. 34; D. Lohrmann, *Judges delegate*, w: *The Papacy. An Encyclopedia*, t. 2, ed. P. Levillain, Routledge, New York–London 2002, s. 880–881.

¹¹ P. Landau, *Die Dekretsumme ‘Tractatus magister’ und die Kanonistik in Reims in der zweiten Hälfte des 12. Jahrhunderts*, *Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Kanonistische Abteilung* 100 (2014), s. 132–152, 135–136, 150–151.

wyrażona w regule *quod omnes tangit, debet ab omnibus approbari* („co wszystkich dotyczy, powinno być przez wszystkich przyjęte”) przekracza granice jednej gałęzi prawa. Z *ius privatum* powoływanie się na nią przeszło do prawa publicznego i obecnie właściwie głównie tam bywa powtarzana.

Przedstawiany zbiór zawiera teksty przede wszystkim w języku polskim, cały *corpus* w języku francuskim, jeden artykuł w niemieckim. Dopiero kolekcja jako całość uświadamia, jak wiele w twórczości Wacława Uruszczaka z zakresu szeroko rozumianego prawa kanonicznego jest prac ciekawych i cennych z różnorodnych powodów. Z pewnością ważne są wspomniane początki, bo pokazują dojrzewanie uczonego. Wczesne artykuły stały się świadectwem wzrostu, przykładem i drogowskazem. Dają nadzieję najmłodszym uczonym i zachęcają do podążania drogą wytyczoną przez Mistrza. Pośród oddawanych do rąk czytelnika *opera selecta* znajdują się też dzieła najcenniejsze, stanowiące wkład do nauki światowej. Są wreszcie prace, po które samemu najchętniej się sięga, ponieważ ich tematy zgadzają się z własnymi zainteresowaniami – na przykład prawem rzymskim. A rozmaite tematy Profesor Uruszczak podejmował: studia manuskryptów, prace poświęcone konkretnym osobom – zarówno z czasów zamierzchłych¹², jak i współczesnych Autorowi. Znajdą się poniżej artykuły historyczne i zaangażowane w bieżącą dyskusję, na przykład nad konkordatem podpisanym w 1993 roku, ale ratyfikowanym dopiero cztery lata później. Daje się z tego okresu zauważyć szczególne zainteresowanie Jubilata prawem wyznaniowym, które uprawia nie tylko jako dziedzinę prawa konstytucyjnego czy administracyjnego. Widzi je w perspektywie historycznej, debatując nad wartościami i zasadami, jakie powinny znajdować w nim odzwierciedlenie w imię dobra wspólnego.

Inicjatywa przygotowania *opera selecta* ucieszyła mnie z jeszcze jednego powodu. Zdecydowanie rozsądniejszy wydał się pomysł ogłoszenia dzieł zebranych od organizowania księgi ku czci; zwłaszcza że sześć lat temu już się ukazała bogata i ciekawa księga jubileuszowa¹³. Ostatnio zaś inflacja wydawanych za życia ksiąg ku czci i przygotowywanych po śmierci tomów pamiątkowych powoduje, że trudno je zauważyć lub odszukać pomieszczone w nich artykuły. Nie sposób wreszcie co chwilę pisać przełomowy tekst, aby nim oddać cześć wybitnemu uczonemu lub prawnikowi; nie zaś pospiesznie sporządzanym przyczynkiem. Taki bowiem może wielkiej chwały nie przynieść ani jubilatowi, ani ofiarującemu tekst. Wieleść ksiąg, wydawanie ich w różnych miejscach, czasem nie w wydawnictwach naukowych, niejednokrotnie w niewielkim nakładzie – powoduje, że nie są czytane. Pojawia się reakcja zwrotna: skoro właściwie nie ma dostępu do ksiąg, mało kto do nich zagląda. Rzadko poszczególne artykuły czytają sami jubilaci, kontentując się opasłością księgi,

¹² Por. np. K. Skwierczyński, *Recepcja idei gregoriańskich w Polsce do początku XIII wieku*, Wrocław 2005, s. 240, przyp. 620.

¹³ *‘Vetera novis augere’. Studia i prace dedykowane Profesorowi Wacławowi Uruszczakowi*, t. 1–2, red. S. Grodziski, D. Malec, A. Karabowicz, M. Stus, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.

a czasem tym, że wyszła w większej liczbie tomów niż inna. W konsekwencji, skoro mało kto czyta, mało kto uważa, że warto tam pisać coś wartościowego, zwłaszcza że tekst i tak przyjmą. Do absolutnie wyjątkowych sytuacji, bo i niezręcznych dla redaktorów tomu, należy odmowa publikacji jakiegos opracowania, a nawet prośba o gruntowne poprawienie tekstu.

Zatem *opera selecta* przyjaciela Waława, którego cenię za szczerość! Ktoś może ją czasami uważać za uciążliwą. Stanowi jednak o człowieku z sercem na dłoni. Jest wyrazem marzeń o poszukiwaniu prawdy i dążenia ku niej. Widać to w szczególności w jego zabiegach o uczciwość w nauce, stanowczych recenzjach, odważnej walce z plagiatami. Życiowo mocno doświadczeni z małżonką Barbarą dają przykład pięknej miłości, otwarci na to, co nadprzyrodzone i na bliźnich wkóło. Niezwykle cenię w Osobie, którą mam zaszczyt nazywać Moim Starszym Kolegą w Uniwersytecie Jagiellońskim, uczciwość naukową i odwagę głoszenia swych przekonań. Potrafi cesarowi oddawać to, co należy do cesara, lecz Bogu to, co się Jemu należy – świadom, że i cesarz wraz z całą swą władzą jest poddany Bogu. Przy swej głębokiej wierze nie ma więc Waław Uruszczak względu na osoby: w najlepszej wierze sformułuje nawet mocno krytyczne uwagi również wobec duchownych czy luminarzy nauki albo sądownictwa. Nie tylko w teorii swego opracowania, na marginesie rozważań o prawie karnym, daleki jest od przyzwolenia na przestępstwo czy nieuczciwość. Formułuje krytykę bez gniewu – jako bezstronny arbiter, gdyż *iustitia* i *miser cordia*, czyli sprawiedliwość i miłosierdzie, to cnoty, które dostrzegł i opisał w *Corpus iuris canonici*, ale także przedmiot jego osobistych starań.

Twórczość naukowa Waława Uruszczaka nie zamyka się ani dziś, ani tym bardziej przedstawianym tomem. Powstał z okazji jubileuszu siedemdziesięciu lat życia – przeto wieku dojrzałego, który dla humanisty właściwy jest jako pełnia sił twórczych. Tak tedy prócz powinszowań i okrzyków *Ad multos annos!* należy Jubilatowi i sobie życzyć wielu Jego nowych dzieł także z historii kanonistyki, prawa wyznaniowego i nauki prawa.

ks. Franciszek Longchamps de Brier